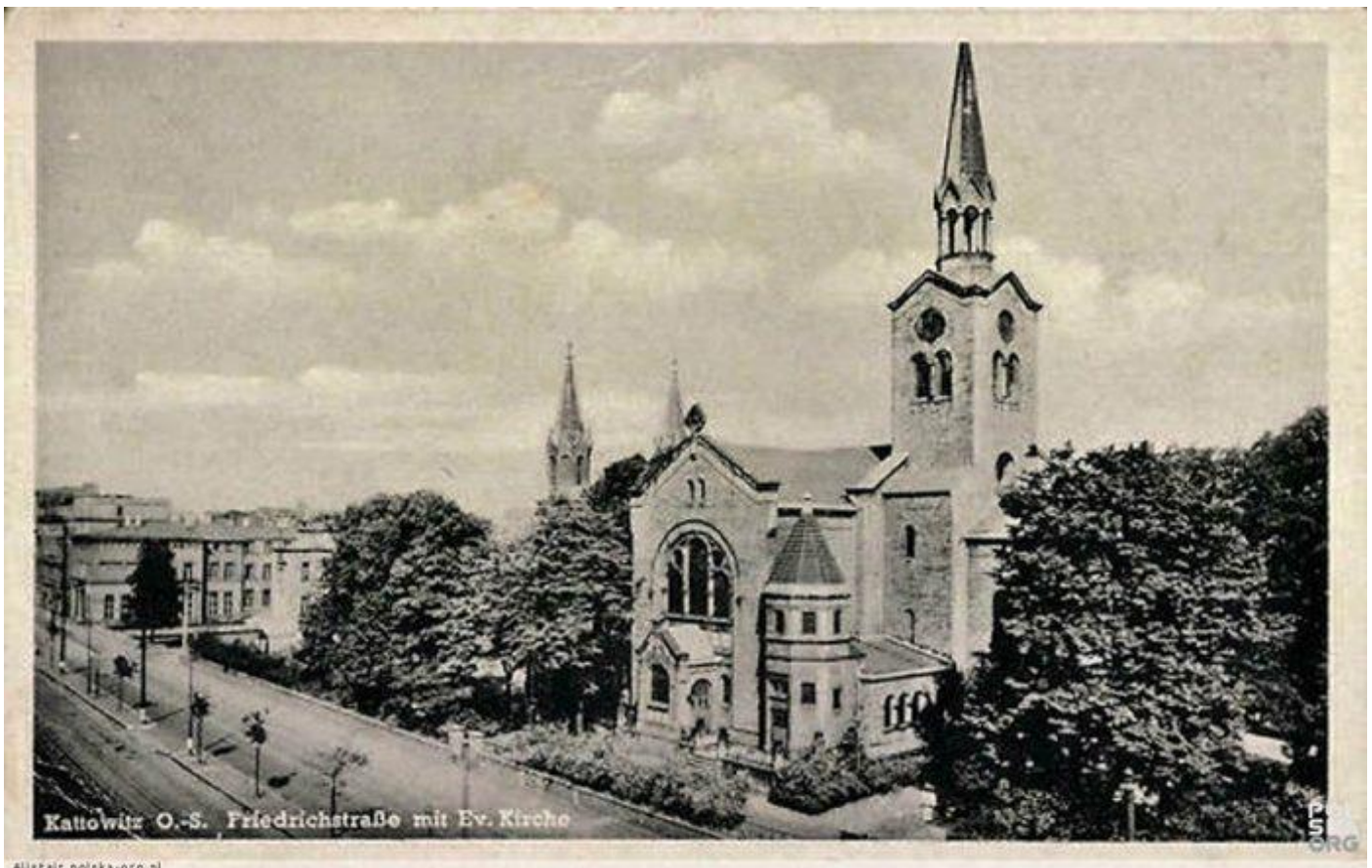


Duchowieństwo ewangelickie w kształtowaniu postaw patriotycznych Ślązaków w okresie międzywojennym i jego eksterminacja w okresie okupacji przez aparat bezpieczeństwa III Rzeszy.



Udział duchowieństwa ewangelickiego w kształtowaniu postaw patriotycznych ludności polskiej po powrocie Polski na mapę Europy nie tylko na Śląsku, ale też w skali kraju, nadal nie jest zbyt znany społeczeństwu. Mieszkańcy nie tylko tego regionu wolą zajmować się sprawami dnia codziennego, a nie przeszłością. A przecież kościół nie tylko wtedy, ale obecnie doceniany był przez władze państwowe.

Drogi życiowe wielu duchownych ewangelickich wiodły przez różne etapy ciągłej patriotycznej służby dla narodu i państwa polskiego. To śląscy księża ewangelicy uczestniczyli też w tworzeniu terytorium i granic powracającej Polski na mapę Europy. Bp dr Juliusz Bursche [ur. 19 IX 1862 r. w Kaliszu] po odzyskaniu niepodległości przez Polskę jako głowa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce przyjechał na Śląsk Cieszyński i powołał diecezję śląską tego kościoła. Wówczas wręczyli jemu duchowni ewangelicy opracowany przez siebie memoriał z grudnia 1918 r. w sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska do Polski, który nie tylko zaakceptował, ale przedstawił jako rzeczoznawca strony polskiej do spraw terenów Śląska Cieszyńskiego i byłych Prus Wschodnich uczestnikom konferencji pokojowej w Paryżu [przebywał tu od 5 II do 11 III 1919 r.]. Traktat ostatecznie przywracał Polsce niepodległość, lecz o przynależności państwowej m.in. Górnego Śląska, Warmii i Mazur miały zadecydować przeprowadzone tam plebiscyty. Śląscy księża ewangelicy nie zaakceptowali tej decyzji i opracowali memoriał, który w lipcu 1920 r. w Paryżu wręczyli pastor cieszyński kapelan Karol Kulisz [ur. 12 VI 1873 r. w Dzięgielowie] – współorganizator Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego] oraz pastor kapelan płk. Józef Mamica [ur. 13 VIII 1878 r. w Pruchnej] Radzie Ambasadorów w sprawie przyłączenia Śląska do Polski. Inicjatywa pastorów śląskich na forum międzynarodowym nie przyniosła efektów. Wówczas niektórzy śląscy duchowni ewangelicy włączyli się aktywnie do akcji plebiscytowej a nawet przygotowali do akcji zbrojnej, np. wspomniany już pastor J. Mamica był nie tylko członkiem Głównego Komitetu Plebiscytowego na Śląsku Cieszyńskim, ale uczestniczył też w III Powstaniu Śląskim, podobnie jak ks. kapelan mjr Karol Banszel [ur. 9 III 1890 r. w m. Mnisztwo – obecnie część Cieszyna], który wcześniej był członkiem Komitetu Plebiscytowego w Kluczborku. To dzięki zwycięskiemu III Powstaniu Śląskiemu najwartościowsza część Górnego Śląska powróciła do Macierzy i w znaczący sposób wpłynęła na rozwój kraju.

W odrodzonym państwie księża ewangelicy uczestniczyli w życiu publicznym, a zwłaszcza wspomagali działalność organizacji wychowawczych, oświatowych, kulturalnych i dobroczynnych, np. pastor Jan Lasota [ur. 22 II 1883 r. Bystrzyca] proboszcz parafii ewangelickiej w Jaworzu, nie tylko uczestniczył w pracach plebiscytowych w 1919-1920 r., ale był współzałożycielem licznych polskich narodowo i kulturalno-oświatowych organizacji w tej miejscowości, jak: Macierzy Szkolnej, Stowarzyszenia Robotniczego „Siła”, Związku Strzeleckiego, Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz współredagował tygodnik „Ewangelik”. Z kolei znanymi na Śląsku działaczami narodowymi byli – pastor ustronński Paweł Nikodem [ur. 10 III 1878 r. w Gródku n. Olzą] i pastor trzyniecki Oskar Michejda [ur. w 1885 r. w Bystrzycy] Ten pierwszy uczestniczył też w organizowaniu stowarzyszeń ewangelickich oraz reaktywowaniu wzajemnej pomocy międzyparafialnej, czyli Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa. Inni księża ewangelicy włączyli się do pracy wychowawczej, kształtowania postawy patriotycznej młodzieży itd. nie tylko w Polsce, ale też na tej części

Zaolzia, która włączona została do Czechosłowacji, np. pastor Oskar Michejda był zwierzchnikiem kościoła ewangelicko-augsburskiego na Śląsku i w Czechosłowacji [od 1927 r.] oraz prezesem Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej i członkiem Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Z kolei pastor prof. dr Józef Bergier [ur. 14 III 1901 r. w Orłowej] uczestniczył aktywnie w życiu polskiej ludności zaolziańskiej po stronie czechosłowackiej i od 1922 r. był prezesem Stronnictwa Ludowego na tym terenie. Jego aktywność na rzecz narodowej tożsamości mieszkających tam Polaków doceniona została przez Sejm Śląski, który po przyłączeniu Zaolzia do Polski w 1938 r. powołał jego jako jednego z czterech przedstawicieli w skład tego Sejmu.

Na rzecz polskości Śląska działał też pastor pszczyński a następnie rybnicki Robert Fiszkał [ur. 27 VI 1908 r. w Komornikach}, który był współorganizatorem Towarzystwa Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku a także Związku Młodzieży Ewangelickiej. Z kolei pastor cieszyński Józef Nierostek [ur. 14 V 1901 r. w Suchej Średniej] utworzył Ogólnopolski Związek Towarzystw Młodzieży Ewangelickiej w Polsce oraz był kapelanem hufca cieszyńskiego ZHP i współtwórcą Domu Harcerza.

Znaczenie tych organizacji dla kształtowania postawy patriotycznej ludności polskiej na Śląsku było tym większe, że stanowiła ona grunt dla tworzenia jego spistości po podziałach rozbiorowych. W wojsku pracowali kapelani na rzecz zwiększenia obronności państwa. Czasu na jej wzrost było jednak niesłychanie mało wobec nieporównywalnych możliwości gospodarczych Rosji i Niemiec, które szybko przywracały swój wielki dziewiętnastowieczny potencjał militarny. Niespełna dwie dziesiątki lat międzywojennych, w większości kryzysowych, nie dawały szans nie tylko na zrównanie się z potencjałem militarnym mocarstw ościennych, ale umocnienia dostatecznego państwa i armii. Polska mogła obronić swoją niepodległość w sojuszu z mocarstwami zachodnimi, czyli Francją i Wielką Brytanią. Tyle czasu wystarczyło jednak, aby pobudzona została i umocniła się świadomość narodowa. W tym udział mieli też księża ewangelicy. Z kolei propaganda niemiecka zmierzała m.in. do przekonania mniejszości niemieckiej o konieczności zdobycia przestrzeni życiowej [Lebensraum) na Wschodzie. Cele te sformułował Adolf Hitler 5 listopada 1937 r. i 23 maja 1939 r. na konferencjach z wyższymi dowódcami Wehrmachtu. Plany zakładały unicestwienie narodu polskiego i germanizację ziem polskich, zniszczenie nie tylko dóbr materialnych, ale też wartości duchowych. Część duchowieństwa, nie tylko ze Śląska, uznano za wrogów III Rzeszy, którzy powinni zostać wyeliminowani w pierwszej kolejności z możliwości oddziaływania na społeczeństwo. Nie może to dziwić, bo hitlerowcy uważali kościół katolicki za ośrodek skupiający masowo ludność śląską na którą duchowieństwo wywierało ogromny wpływ.

W przeciwieństwie do kościoła katolickiego przywódcy niemieccy w okresie międzywojennym uznawali kościół ewangelicki za niemiecki, ponieważ znaczny procent wyznawców przyznawał się do tej narodowości. Poprzez mniejszość niemiecką z tego kościoła zamierzali oddziaływać na wewnętrzne stosunki w Polsce a jednocześnie wciągnąć go w działania polityczne wymierzone przeciwko temu państwu. Większość duchowieństwa ewangelickiego na czele z bp. Juliuszem Burschem przeciwstawiła się zamierzeniom hitlerowskim i nie chciała spełniać roli V kolumny nie tylko na Śląsku, ale w skali kraju. Ta postawa księży nie uszła uwadze działaczy hitlerowskich organizacji społeczno-politycznych w Polsce. Ks. dr Woldemar Gastpary pisze: „...Gdy bowiem wojsko hitlerowskie zajęły teren Polski i kiedy zainstalowała się administracja niemiecka oraz policja, rozpoczęły się aresztowania ewangelickich duchownych i działaczy kościelnych. Wtedy okazało się, że gestapo było dobrze poinformowane, kogo należy aresztować, że doskonale znało szczegóły z działalności każdego z duchownych ewangelickich. Przesłuchania aresztowanych świadczą o kilkuletniej przynajmniej bacznej obserwacji działalności księży ewangelickich przez polityczne czynniki Rzeszy...”.[1] W specjalnej księdze poszukiwanych [ściganych] Polaków (Sonderfahndungsbuch Polen) sporządzonej na kilka miesięcy przed wybuchem wojny przez Urząd Policji Kryminalnej w Berlinie znajdujemy nazwisko pastora z Katowic Hansa Harlfingera, który miał zostać aresztowany po zajęciu tego miasta przez siły niemieckie.

Biskup Bursche, chociaż pochodził z rodziny o niemieckich korzeniach, nie tylko wspierał polską rację stanu w okresie międzywojennym, ale ukazał wzór Polaka-ewangelika. Postawę tę zaprezentował w orędziu z 30 sierpnia 1939 r. w którym podkreślił „My, Polacy ewangelicy, którzy jesteśmy integralną częścią narodu polskiego – nas nie potrzeba nawet wzywać, abyśmy w dziejowej tej chwili złożyli ofiarę mienia i krwi na ołtarzu dobra Ojczyzny. Żadne ofiary nie będą nam zbyt wielkie, aby dać odpór mocy, która urągać śmie majestatowi Rzeczypospolitej”. Z kolei 1 września 1939, po agresji III Rzeszy na Polskę wydał orędzie, w którym ją potępił i wyraził nadzieję, że po jej klęsce Śląsk, Mazury i Pomorze włączone zostaną do Polski. Orędzie to miano odczytać w kościołach ewangelickich. Faktycznie część księży ewangelickich stanęła w obronie niepodległości kraju. Tak postąpili księża kapelani płk J. Mamica , mjr K. Banszel, Józef Bieliński [ur. 19 III 1907 r. w Warszawie] wikary w Wiśle a następnie proboszcz w Kępnie i inni.

Księża ewangeliccy za swoją patriotyczną postawę przed i podczas wojny obronnej we wrześniu 1939 r. a następnie w okresie okupacji zapłacili wysoką cenę. Eksterminacja społeczeństwa polskiego tego regionu dotknęła wszystkie warstwy społeczne i trwała aż do końca dni okupacji. W początkowym jej okresie dokonywały jej grupy operacyjne SS mające zadanie politycznego oczyszczenia gruntu (Politische Flurbereinigung) z elementu przywódczego. Według kierownictwa hitlerowskiego większość inteligencji

miała zostać wyniszczona. Dlatego też niemal natychmiast po przekroczeniu granicy polskiej członkowie Freikorpsu, miejscowi Niemcy, grupy operacyjne policji i służby bezpieczeństwa oraz Wehrmacht przystąpili do aresztowania i rozstrzeliwania niektórych polskich mieszkańców tego regionu, w tym duchowieństwa, np. 21 IX 1939 r. aresztowano pastora Józefa Fierłę-proboszcza w Orłowej, który przebywał w obozie w Skorochovicach k. Opawy do 1 XII 1939 r. Powtórnie ujęty przez Gestapo 22 IV 1940 r., przewieziony do obozu w Dachau-wolność odzyskał 8 X 1941 r. i skierowany do pracy przymusowej we Frysztacie. Z kolei 23 IX 1939 r. aresztowany został pastor K. Kulisz, który przewieziony został do obozu w Skorochovicach k. Opawy a stamtąd do więzienia w Rawiczu, zaś 17 X 1939 r. do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie zginął 8 V 1940 r. We wrześniu 1939 r. aresztowano też pastora Józefa Nierostka, którego zwolniony po miesiącu z więzienia cieszyńskiego, ale z zakazem wykonywania pracy duszpasterskiej. W 1940 r. przeniesiony do GG, podjął pracę w szpitalu we Włoszczowej a następnie jako urzędnik w spółdzielni „Społem” w Kielcach. Aresztowany 10 XI 1942 r., wieziony w Kielcach a w styczniu 1943 r. wywieziony do KL w Majdanku, gdzie zginął 26 II 1943 r.

Kolejny etap eliminacji inteligencji, w tym księży, rozpoczęli hitlerowcy wiosną 1940 r. w ramach tzw. „Intelligenzaktion” [„Akcja Inteligencja”]. Akcja ta została przygotowana i przeprowadzona przez gestapo z żelazną konsekwencją, a podstawą były imienne listy zawierające nazwiska osób przeznaczonych do aresztowania, w tym też duchownych ewangelickich, którzy w okresie międzywojennym podkreślali swoją polskość i wykazywali antyniemieckość, zaś podczas okupacji niektórzy wspierali materialnie najuboższą ludność, sprzeciwiali się brutalnym metodom eksterminacji Polaków lub pomagali nieoficjalnie powstałym organizacjom konspiracyjnym. I tak 14 IV 1940 r. aresztowano pastora Władysława Fierłę [ur. 15 XII 1909 r. w Orłowej] z parafii w Orłowej, przewieziony do obozu w Dachau a następnie do Gusen, z którego został zwolniony 19 XI 1941 r. Przedostał się na Zachód i pod koniec wojny został Szefem Duszpasterstwa Ewangelickiego Polskich Sił Zbrojnych i Polskiego Korpusu Przynależenia i Rozmieszczenia. Po zakończonej wojnie zamieszkał w Anglii, gdzie został członkiem Rady Narodowej i Zjednoczenia Polskiego, zaś 1 XI 1953 r. wybrany został na zwierzchnika Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Obczyźnie i jako biskup był nim do śmierci [3 X 1995 r.]. Z obozu w Gusen zwolniony został też pastor z Bystrzycy Jan Karpecki [ur. 7 V 1906 r. w Nawsiu] 3 XII 1940 r., lecz zaraz wywieziony do pracy przymusowej w Wiedniu a następnie do fabryki lakierów w Cieszynie.

14 IV 1940 r. aresztowało Gestapo pastora Władysława Pawłasa [ur. 3 III 1908 r. w Suchoj Górnjej], proboszcza i nauczyciela religii w Wiśle oraz prezesa Zarządu Głównego Związku Ewangelickiego Młodzieży w latach 1937-1939. Więziony był w Cieszynie a następnie przewieziony do KL Gusen i

skierowany do pracy w kamieniołomach. Zmarł w wyniku wycieńczenia i maltretowania 28 VIII 1940 r. W obozie tym zginął 30 IV 1941 r. pastor Adolf Zmeły [ur. 1 VII 1913 r. w Zabłociu], prefekt zboru w Cieszynie, działacz Związku Ewangelickiego Młodzieży i harcerstwa. W IV 1940 r. aresztowano też pastora płk Józefa Mamicę, który zginął też w tym obozie 3 VIII 1940 r. W kamieniołomach tego obozu śmierć poniósł 30 X 1941 r. również pastor Franciszek Gnida [ur. 14 XI 1908 r. w Łazach na Zaolziu], którego aresztowano 27 IV 1940 r. w Bystrzycy. Uwagę zwraca fakt, że celowo kierowani byli do najcięższej pracy w kamieniołomach, maltretowani, pozbawiani opieki medycznej itd. Traktowani byli jako zdrajcy narodu niemieckiego. Dlatego też nie mieli szans na przeżycie i umierali po kilku miesiącach pobytu w obozie koncentracyjnym, np. pastor Mamica po niespełna dwóch miesiącach w Gusen.

W ramach akcji Inteligencja aresztowano jeszcze księży: J. Lasotę [24 IV 1940 r.-zwolniony z obozu w Skrochovicach 5 IX 1940 r., podjął pracę jako robotnik w fabryce we Frysztacie]; O. Michejdę [IV 1940 r.-zwolniony obozu Mauthausen Gusen w XII 1940 r.] P. Nikodema [23 IV 1940 r.- zwolniony z obozu Mauthausen –Gusen 20 VIII 1942 r.], Paweł Roman [IV 1940 r., zwolniony z obozu w Dachau 12 VIII 1942 r.] Andrzej Wantuła [11 V 1940 r., zwolniony 25 XI 1940 r., wcielony do Wehrmachtu we IX 1944 r., wiosną 1945 r. dostał się do niewoli amerykańskiej i po weryfikacji został naczelnym kapelanem ewangelików w Polskich Siłach Zbrojnych..

Akcja ta spowodowała największe straty wśród śląskiego duchowieństwa ewangelickiego. Kolejne aresztowania dotyczyły już pojedynczych pastorów, którzy zaangażowali się w działalność konspiracyjną, np. dowódcą placówki ZWZ w Jaworzu został jej proboszcz Artur Gerwin [ur. 13 IX 1909 r. w Łomży] aresztowany latem 1940 r. i przewieziony m.in. do obozu koncentracyjnego w Dachau . Nie udowodniono jemu działalności konspiracyjnej i został zwolniony 9 VIII 1941 r. i skierowany do pracy przymusowej w zakładach zbrojeniowych w Kędzierzynie. Takiego szczęścia nie miał katecheta z Trzyńca Gustaw Ożana [ur. 27 VII 1909 r. w Suchej Średniej], wywieziony do pracy przymusowej do Wiednia, gdzie został zwerbowany do sieci wywiadowczej Straganu chyba przez Jana Mrózka. Aresztowany przez Gestapo w Wiedniu, sądzony przez Trybunał Ludowy [Volksgerichtshof] w 1944 r. i skazany na karę śmierci. W więzieniu w Stein jego komendant poinformował więźniów 6 IV 1945 r., że wszyscy są wolni. Radość trwał krótko, bo pododdział Waffen SS dowodzony przez Leo Pilza wtargnął do więzienia i zamordował 386 więźniów, w tym ks. Ożanę.

Obozy koncentracyjne przeżyli też następujący aresztowani księża ewangelicy: Józef Berger-proboszcz w Czeskim Cieszynie [Auschwitz i Dachau], Paweł Bocek- wikariusz w Ustroniu [Dachau i Mauthausen-Gusen], Andrzej Buzek – katecheta w Cieszynie { Dachau i Gusen], Artur Gerwin – proboszcz w Jaworzu

[Sachsenhausen i Dachau] – od 1941 r. pracował jako robotnik w Kędzierzynie, Karol Krzywoń – proboszcz w Nawsiu [Sachsenhausen i w Dachau], dr Andrzej Wantuła. proboszcz w Wiśle [Dachau i w Gusen], Karol Klus-wikariusz w Skoczowie {Dachau-zwolniony 20 IV 1943 r.}, Jan Karpecki-pastor w Bystrzycy [Gusen-zwolniony 3 XII 1940 r. skierowany na roboty przymusowe m.in. do Wiednia]. Natomiast w więzieniach przebywali i przeżyli księża: Emil Kowala-wikariusz w Ustroniu [więziony w Cieszynie, następnie wysiedlony do Krakowa, gdzie pełnił zastępczo obowiązki duszpasterskie polskiego zboru], Włodzimierz Missol – wikariusz na Górnym Śląsku [więziony w Raciborzu, potem wysiedlony do GG], Leopold Raabe – wikariusz na Górnym Śląsku [więziony w Raciborzu].

Okres powojenny, zwłaszcza lata 40 i 50-te, nie pozwolił na prowadzenie badań naukowych nad postawą i działalnością księży ewangelickich, których ówczesne władze uznawały często za Niemców .Obecnie są warunki do ich prowadzenia, ale odeszli już na wieczną wartę, po tylu latach zacierania, przemilczania i wypaczania ich patriotycznej działalności. Dlatego należy podjąć ten trud chociażby po to, by ocalić w pamięci mieszkańców, nie tylko tego regionu, tych wszystkich Księży, którzy za swoją postawę patriotyczną w okresie międzywojennym i w czasie okupacji płacili często życiem. Niewiele wie się w Polsce o dziejach Śląska i mało kto rozumie zawilóści dawnej i problemy wojennej oraz powojennej historii jego ludności, w tym księży ewangelickich. Najwyższy czas wypełnić tę lukę.

Autor: Mieczysław Starczewski

[1] 1. Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce liczył 197 duchownych parafialnych (proboszczów, wikariuszów, prefektów) , 6 profesorów teologii, 6 kapelanów wojskowych oraz biskupa. Łącznie więc 210 księży, z których 120 przyznawało się do narodowości polskiej. Z tej ostatniej grupy aresztował hitlerowski aparat bezpieczeństwa ponad połowę księży (65). W skali kraju największe straty poniosło duchowieństwo na Śląsku (łącznie z Zaolziem), bo aresztowano 32 księży. We wrześniu 1939 r. ujęty został przez Niemców ks. Karol Kulisz (ur. 12 czerwca 1873 r.) – senior diecezji śląskiej, który złożył Radzie Ambasadorów w Paryżu memoriał w sprawie przyłączenia Śląska do Polski w lipcu 1920r., zaś w okresie międzywojennym prowadził działalność narodową przeciwko Niemcom. Zamordowany został w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie w maju 1940 r. Natomiast w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen zmarli m.in. księża Jan Zmełty (30 kwietnia 1941 roku), Franciszek Gnida (lipiec 1940 r.)